

JERZY STARNAWSKI
(Łódź)

ŁACIŃSKA POEZJA KOCHANOWSKIEGO*

Zółwim tempem wydawane są staraniem Instytutu Badań Literackich PAN Jana Kochanowskiego *Dzieła wszystkie*. Edycję zamierzono na wiele tomów, obmyślono na najwyższy połysk (fototypia pierwodruków i transliteracja), ale... do tej pory zrealizowano w ciągu blisko trzech dziesiątków lat znikomą część. Opracowanie poezji łacińskich powierzono Zofii Głombiowskiej, która zadanie swe dawno wykonała, ale nie mogła doczekać się realizacji i *rebus sic stantibus* nie ma nadziei, by tom opracowany przez nią ukazał się w *Dzielałch wszystkich* zbyt szybko. Zdecydowała się wydać owoc swej żmudnej pracy staraniem Uniwersytetu Gdańskiego, w którym steruje wykształceniem filologów klasycznych. Ukazały się dwie części z zamierzonych trzech: 1. *Fototypia – transkrypcja* (tekstów); 2. *Indeks wyrazów i form*. Oczekujemy na część trzecią – *Komentarz*.

Głombiowska wypełniła w jednym, ale bardzo ważnym punkcie lukę, której w *Dzielałch wszystkich* dotąd nie załatano. Trudno sobie wyobrazić edytorke bardziej kompetentną niż autorkę trzech książek o Kochanowskim, dotyczących przeważnie poezji łacińskiej. Były to: rozprawa filologiczna *Elegie łacińskie Jana Kochanowskiego. Dwie wersje*¹ i studia interpretacyjne: *Łacińska i polska muza Jana Kochanowskiego*²; *W poszukiwaniu znaczeń. O poezji Jana Kochanowskiego*³.

Kochanowskiego *opera omnia* miały przed rozpoczętymi obecnie *Dzielałmi* *wszystkimi* jedno tylko naukowe wydanie. Dla uświetnienia krakowskiego Zjazdu Naukowego im. Jana Kochanowskiego w trzechsetną rocznicę śmierci poety (1884) wydano już na Zjazd dwa pierwsze tomy wydania pomnikowego *Dzielałch wszystkich*, zawierające całą polską puściznę poety czarnoleskiego (tom I był już gotów przy końcu 1883 r.; tom III, zawierający *Carmina Latina*, wyszedł w opracowaniu Józefa Przyborowskiego w 1886 r). Chlubę zjazdu, jedyne historycznoliterackiego w ciągu całego dziewiętnastego stulecia, stanowi i to także, że czynny udział wzięli w pracach nad poetą badacze ze wszystkich trzech zaborów, chociaż uniwersytety

* Jan Kochanowski, *Carmina Latina. Poezja łacińska*, cz. 1–2, oprac. Zofia Głombiowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2008 (*recte* 2009), s. 844 (cz. 1) + 379 (cz. 2).

¹ Z. Głombiowska, *Elegie łacińskie Jana Kochanowskiego. Dwie wersje*, PWN, Warszawa 1981.

² Z. Głombiowska, *Łacińska i polska muza Jana Kochanowskiego*, Pax, Warszawa 1988.

³ Z. Głombiowska, *W poszukiwaniu znaczeń. O poezji Jana Kochanowskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2001.

polskie były tylko w zaborze austriackim (Lwów i Kraków). Jednak kompetentni badacze Kochanowskiego znaleźli się także w Warszawie i w Poznaniu.

Obyczajem często stosowanym wówczas pełne wydanie dzieł poety zawierało tom dodatkowy: monografię jego życia i twórczości. Były to czasy poetocentryzmu w badaniach historycznoliterackich: od monografii poety wymagano omówienia biografii i wcale nie wyczerpującego przeanalizowania twórczości. Dopiero w XX wieku zatriumfował ergocentryzm: przedmiotem monografii historycznoliterackiej stały się dzieje twórczości⁴. Tom IV *Dzieł wszystkich* (1896) zainicjowanych z racji Zjazdu im. Kochanowskiego zawarł monografię Romana Plenkiewicza *Jan Kochanowski, jego ród, żywot i dzieła*. Z tytułu widać, że twórczość zajmuje niewielką część przyciężkiej monografii, w której przodkom poety poświęcono przeszło sto stron. Jako dodatek wydano w tomie IV: *Próby odmianek niektórych elegij podług rękopisu Jana Osmólskiego; Carmina inedita Joannis Cochanoii*. Ogromny tom ukazał się jako część 1, część 2 nie wyszła nigdy.

Carmina Latina, opracowane przez Przyborowskiego, zawierały następujące zbiory utworów: *Elegiarum libri IV, Foricenia sive epigrammatum libellus, Lyricorum libellus, Ad Stephanum Bathorrhheum [...] epinicion, In nuptias [...] Joannis de Zamoscio [...] epithalamion*; poematy: *Epitaphium Doralices, Gallo crocitanti ἀμοιβή, Dryas Zamchana, Pan Zamchanus, Orpheus Sarmaticus, Marci Tullii Ciceronis Aratus*. Tekstem łacińskim towarzyszył prozaiczny przekład polski Teofila Krasnosielskiego. *Carmen macaronicum* wydał już w tomie II (1884) Rafał Loewenfeld.

Naukowe wydanie zbioru *Carmina Latina* przez Zofię Głombiowską jest przedsięwzięciem dokonany w 122 (*respective* 123) lat po poprzedniej edycji stawiającej sobie to samo zadanie. Edytorka doskonale rozumie znaczenie pracy poprzednika, któremu jako badaczowi i wydawcy Kochanowskiego poświęciła kiedyś studium⁵. Sformułowała dobitne zdanie:

To przecież właśnie Przyborowski i *Wydaniem pomnikowym*, i opublikowaną już w roku 1857 książką *Wiadomość o życiu i pismach Jana Kochanowskiego* otwiera dzieje naukowego edytorstwa w Polsce⁶.

Otóż, nie podważając zasług Przyborowskiego, trzeba tę konstatację uogólnić. Jako narodziny edytorstwa naukowego w Polsce w dziedzinie historycznoliterackiej przyjmujemy ogólnie rok 1884. Studium monograficzne Przyborowskiego z 1857 r. było jedną z ważnych wypowiedzi prekursorskich. Ale wydania tekstów klasyków literatury przez kilka dziesiątków lat nie były jeszcze prawdziwie nowoczesne. Zjazd im. Jana Kochanowskiego z 1884 r. upamiętnił się w dziejach edytorstwa trzema wydarzeniami:

1. Jak już wspomniano, na Zjazd gotowe były dwa pierwsze tomy wydania pomnikowego *Dzieł wszystkich* Kochanowskiego; doskonały tom Przyborowskiego wyszedł dwa lata później.

⁴ Warto wspomnieć, że terminy „poetocentryzm”, „ergocentryzm” wprowadził do nauki światowej polski uczony, Zygmunt Lempicki.

⁵ Z. Głombiowska, *Józef Przyborowski jako badacz i wydawca dzieł Jana Kochanowskiego*, Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria 16, 1986, s. 47–67.

⁶ Głombiowska, wstęp do: Kochanowski, *Carmina Latina...*, s. 11.

2. Po raz pierwszy w kilku referatach naukowych i w dyskusjach, które się wywiązały, przedyskutowano sprawę: jak wydawać?
3. Wystąpiono na Zjeździe z dwiema ważnymi inicjatywami wydawniczymi pod auspicjami Akademii Umiejętności. Powołano do życia serie: Biblioteka Pisarzy Polskich (do 1951 r., tj. do przerwania działalności Polskiej Akademii Umiejętności, wydano ponad dziewięćdziesiąt tomów tekstów z XV–XVII w.); *Corpus antiquissimorum poetarum Poloniae Latinorum usque ad Joannem Cochanovium*. Ta, wobec dwuznaczności sformułowania *usque ad*, mogła być zakończona na poprzednikach Kochanowskiego, mogła objąć i jego poezje łacińskie, co stało się zbędne wobec istnienia (od 1886) tomu opracowanego przez Przyborowskiego.

Warto na prawach dygresji podać do wiadomości czytelnikom „Meandra”, że seria ta, którą realizowano począwszy od Zjazdu im. Kochanowskiego i przerwano w 1950 roku, zaplanowana była na siedem tomów: tomy II–VII, wydane, poświęcono poetom polsko-łacińskim pierwszej połowy XVI w.: twórczość Pawła z Krosna i Jana z Wiślicy pomieszczono w jednym tomie, pozostałe wypełniły poezje: Andrzeja Krzyckiego, Jana Dantyszka, Mikołaja Hussowskiego, Klemensa Janiciusa, Piotra Rojzjusza (ten tom podzielony został na dwa woluminy). Po wskrzeszeniu Polskiej Akademii Umiejętności (1989) udało się wznowić serię. Wyszedł tom VIII (poezje Eustachego Knobelsdorfa) i IX (łacińskie poezje, głównie młodzieńcze, późniejszego wybitnego prozaika – Marcina Kromera). Nigdy nie wyszedł tom I, który miał objąć łacińską poezję średniowieczną. Na realizację czekamy. Gdy myślano o doprowadzeniu do wydania w końcu XIX w., wiedziano o około trzydziestu utworach. W dzisiejszym stanie badań byłoby tego kilkakrotnie więcej. Ten dział czeka na swego edytora. Odeszli już uczeni najbardziej kompetentni do opracowania tomu: Marian Plezia, któremu czterdzieści lat zajęło skolacjonowanie wszystkich istniejących odpisów *Kroniki* Wincentego Kadłubka, a stworzył prawdziwe arcydzieło wydawnicze w *Monumenta Poloniae Historica*, najlepsze opracowanie w całej serii (1994); Henryk Kowalewicz, który właściwie znaczną część przyszłego tomu wykonał. Byłoby słusniejsze rozbić planowanego tomu na zeszyty i rozpoczęcie prac.

Po dygresji wrócić należy do tematu zasadniczego. Skoro Głombiowska od Przyborowskiego dzieli odległość czasowa przeszło stu dwudziestu lat, zakres zainteresowań powiększył się nieco. Głombiowska wydała w jednym szeregu wiersze drobne obok zbiorów i poematów; do tych dwu typów ograniczył się poprzednik. Można poddać dyskusji, czy dla drobnych wierszy rozproszonych nie należało stworzyć odrębnego dzieła *Carmina minora*. Edytorka przyjęła jednolity układ chronologiczny według dat wydań: wiersze drobne razem ze zbiorami utworów i poematami, co także ma uzasadnienie.

We wstępie wyliczyła autorka, jak najślusniej, wydania poezji łacińskich Kochanowskiego w wyborze. Listę zestawioną⁷ można co nieco uzupełnić. Trzykrotnie, nie dwukrotnie, jak podała Głombiowska, wydane były dla szkoły w pewnym wyborze poezje Janiciusa, Kochanowskiego, Sarbiewskiego. Pomiędzy wyborem najobszer-

⁷ S. 12.

niejszym sporządzonym przez Michała Jezienickiego (1898–1900) i szczuplejszym Jerzego Starowicza (1927) należało wymienić najszczuplejszy, Czesława Jędraszki *Carmina selecta Janicii, Cochanovii, Sarbievii*⁸; przytoczył Jędraszko Kochanowskiego elegie 2 i 12 oraz odę 3. Tadeusz Sinko, wydając dla szkoły po raz trzeci *Poezje Horacjusza*, opatrzył je dodatkiem „horacjanistów polsko-łacińskich”⁹. Tam podał Kochanowskiego ody: 4, 10, 12. Powtórzył dodatek *Horacjaniści polsko-łacińscy* jako zeszyt 4 *Wypisów łacińskich* dla drugiej klasy liceów humanistycznych i klasycznych, wydany tuż przed wybuchem drugiej wojny światowej¹⁰. Jest to fakt mało znany, bo dwuletnie licea ogólnokształcące typu tzw. jędrzejewiczowskiego (choć nie reformator Janusz Jędrzejewicz opracowywał program liceum) miały bardzo krótki żywot.

Dwa „przeoczenia” są całkowicie usprawiedliwione, gdyż oba woluminy Głombiowskiej były już pod prasą, w korektach itp., gdy Wojciech Stańczak wydał tom poezji Kochanowskiego *Pieśń zwycięstwa pod Moskwą*¹¹. Tom pomieścił utwory polskie i łacińskie: *Pieśń II 13 (inc. Panu dzięki oddawajmy...)*; odę 12 *De expugnatione Polottei; Ad Stephanum Bathorrhœum [...] epinicion*. Teksty łacińskie otrzymały poetycki przekład polski Stańczaka. „Dodatek źródłowy” zawarł teksty niebędące autorstwa Kochanowskiego. Ponadto niedawno popularną edycję poezji łacińskich Kochanowskiego, której towarzyszy polski przekład prozą i przypisy, sporządził zespół pod kierunkiem Wacława Waleckiego¹².

Wydanie poezji łacińskich Kochanowskiego przez Głombiowską byłoby zupełne, gdyby objęło dwa jeszcze poematy, których brak: *Marci Tullii Ciceronis „Aratus”* i *Carmen macaronicum*. Przyczyna była taka, że pierwotnie w *Dzielnach wszystkich* opracowanie obu wymienionych utworów powierzono innym osobom, wyodrębniając z tomu *Carmina Latina*¹³. Skoro jednak odpowiednie tomy *Dzieln wszystkich* nie ukazały się, co więcej – odczuwa się zastój wielkiego przedsięwzięcia, Głombiowska, która swój odcinek wykonała i zdecydowała się rzecz wydać osobno, gdy tylko zaistniała możliwość, miała prawo oba wspomniane utwory włączyć. Znajdujemy je zresztą w wydaniu Waleckiego i współpracowników.

Zasób tekstów otwiera jeden z utworów typu *carmina minora: Epitaphium Erasmi Cretcovii*, podobizna tablicy w Bazylice Św. Antoniego w Padwie i transkrypcja; utwór został przez poetę włączony do zbioru *Foricenia*, a więc figuruje dwukrot-

⁸ *Ianicii, Cochanovii, Sarbievii carmina selecta in usum scholarum*, wyd. C. Jędraszko, Warszawa 1924.

⁹ T. Sinko, *Poezje Horacjusza z dodatkiem horacjanistów polsko-łacińskich*, Lwów – Warszawa 1929.

¹⁰ T. Sinko, *Wypisy łacińskie dla II klasy liceum ogólnokształcącego, wydział humanistyczny i klasyczny*, z. 4: *Horacy*, Lwów – Warszawa 1938.

¹¹ Jan Kochanowski, *Pieśń zwycięstwa nad Moskwą w wojnach o powrót Inflant rok po narodzeniu Chrystusa 1582 i inne pieśni wojenne*, przeł. W. Stańczak, Oficyna Literatów i Dziennikarzy „Pod wiatr”, Warszawa 2008. Recenzję z tego wydania drukujemy w tym numerze „Meandra”.

¹² Ioannes Cochanovius, *Pisma łacińskie*, oprac. zespół pod kierunkiem W. Waleckiego, Collegium Columbinum, Kraków 2008. Wersja elektroniczna edycji jest dostępna pod adresem: <http://www.columbinum.com.pl/czytelnia/pliki/cochanovius.pdf>.

¹³ W przypisie 9 (s. 13) edytorka wyjaśnia, że edycję *Aratusa* przygotowuje Jerzy Axer.

nie¹⁴. *Epitaphium* z bazyliki w Padwie znał już Przyborowski, o czym powszechnie zapomniano; przed blisko pięćdziesięciu laty zwrócił na nie uwagę Tadeusz Ulewicz i odtąd zaczęła się pewna literatura przedmiotu, którą edytorka zestawiała¹⁵.

Dalsze *carmina minora* to: *Iudicium de responsione Gorscii contra Herbestum in controversia de periodis Philippo Padnivio decernente*, wydrukowane w *Dissertatio Laurenti Siradensis philosophi super disputatione periodica Gorscii et Herbesti in diatriba antisophistarum Cracoviensium*¹⁶. Słynny był to spór, w którym Stanisław Łempicki, znakomity historyk kultury, jak najsluszniej widział polski odpowiednik znanego w całej Europie w dobie humanizmu „turnieju” Robortella i Sigonia (nb. Kochanowski był uczniem Robortella); poświęcono sporowi polskich dwu retorów studium monograficzne¹⁷. Utwór ten włączył poeta pod tytułem *Ad Iacobum Gorscium* (wziął bowiem stronę tego antagonisty) do zbioru *Foricenia sive epigrammatum libellus* wydanego razem ze zbiorem daleko większym, *Elegiarum libri IV*¹⁸.

Jana Mączyńskiego *Lexicon Latino Polonicum* [...] ¹⁹ wyposażony został w wiersze reklamarskie, tak często stosowane w dobie renesansu, pióra Jana Kochanowskiego: jeden łaciński i dwa polskie (k. 13 r). Głombiowska jak najsluszniej przedrukowała wszystkie trzy. Z nagrobka w katedrze wawelskiej przedrukowała edytorka dwa epitafia Filipa Padniewskiego, biskupa krakowskiego.

Powszechnie wiadomo, że razem z *Odprawą posłów greckich* (jeden z bardzo nielicznych druków warszawskich, 1578) wydany został poemat łaciński *Orpheus Sarmaticus* (64 w.). Edytorka poprzedziła edycję poematu przypomnieniem karty tytułowej *Odprawy*. *Odprawa posłów greckich* kończy się wołaniem do walki, która stanie się niebawem nieunikniona; *Orpheus Sarmaticus* jest apostrofą do obywateli mówiącą, że wojna jest tuż, tuż...

Przyjaciel Kochanowskiego, Andrzej Patrycy Nidecki, dodajmy: największy filolog w Polsce w dobie renesansu, edytor Cyclerona, od 1585 r. biskup wendeński po przyłączeniu Inflant od Polski, jeszcze jako prepozyt warszawski wydał na cześć Stefana Batorego *Gratulationum triumphalium orationes tres* (1582 lub 1583); na karcie tytułowej dzieła wydrukowano czterowiersz pióra Kochanowskiego. Już po śmierci poety

¹⁴ S. 74–75, 642–643. Łatwo dostrzec drobne różnice między oboma przekazami.

¹⁵ J. Przyborowski, *Wiadomość o życiu i pismach Jana Kochanowskiego*, Poznań 1857, s. 20–22; T. Ulewicz, „*Epitaphium Cretovii*” czyli najstarszy dziś wiersz drukowany Jana Kochanowskiego, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Stanisława Pignonia*, PWN, Kraków 1961, s. 161–167. Późniejszą literaturę przedmiotu zestawiała Głombiowska w przypisku (s. 27). Można tu jeszcze dodać następujące prace: P. Buchwald-Pelcowa, *Kochanowski i jego staropolscy wydawcy*, [w:] *450 rocznica urodzin Jana Kochanowskiego. Księga referatów Ogólnopolskiej Sesji Naukowej, Zielona Góra, 26–27 XI 1980*, oprac. W. Magnuszewski, Wydawnictwo WSP w Zielonej Górze, Zielona Góra 1985, s. 51; ead., *Dawne wydania dzieł Jana Kochanowskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993, s. 17–19; J. Ślaski, *Bernardino Scardeone – pierwszy „edytor” Jana Kochanowskiego (1560)*, *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, 50, 2006, s. 43–59

¹⁶ Cracoviae 1563, k. B 4.

¹⁷ S. Łempicki, *Renesans i humanizm w Polsce: materiały do studiów*, Kraków 1952, s. 23–31; A. Werpachowska, *Z dziejów retoryki XVI wieku: polemika Jakuba Górskiego z Benedyktem Herbestem*, Ossolineum, Wrocław 1987.

¹⁸ Cracoviae 1584.

¹⁹ Regiomonti 1564.

analogiczny czterowiersz, wiersz reklamiariski, ozdobił kartę tytułową zbioru Stanisława Sokołowskiego, kanonika krakowskiego, *Orationes Ecclesiasticae septem*²⁰.

Oczywiście, jedynie na dwu przedrukach z przełomu XIX i XX wieku oprzeć mogła edytorka wiersz *De electione, coronatione et fuga galli*, odnaleziony ongiś przez Aleksandra Brücknera w Cesarskiej Bibliotece w Petersburgu (proweniencja: biblioteka Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie, wywieziona po powstaniu listopadowym do Petersburga). Rękopis, rewindykowany do Polski w dwudziestoleciu międzywojennym, przepadł w pożodze drugiej wojny światowej.

Ostatnim łacińskim poetyckim utworem spośród drobniaków jest czterowiersz wpisany przez Kochanowskiego w egzemplarzu *Tragedii Seneki*²¹, ofiarowanym przez poetę Stanisławowi Grzebskiemu. Dedykacja, datowana *Regiomonti, 9 Aprilis 1552*, pochodzi z czasów studiów poety w Królewcu. Tymi drobniakami edytorka wzbogaciła istniejący od czasów Przyborowskiego kanon łacińskich poezji Kochanowskiego.

Z kolei zbiory i poematy zasadniczego znaczenia. Badaczka dwu wersji *Elegii* zamieściła w tomie oczywiście obie: rękopiśmienną z kodeksu Osmólskiego (dwie księgi) – i drukowaną (1584, cztery księgi). W pierwszym wypadku otrzymaliśmy fototypię rękopisu, bardzo czytelnego i porządnego, niebędącego autografem poety, i transkrypcję; w drugim – wydanie z 1584 r. w fototypii i transkrypcji. Najbardziej znane cykle łacińskich utworów Kochanowskiego to: *Elegie, Foricenia*, ody (zbiór nosi tytuł *Lyriconum libellus*). We wszystkich trzech wymienionych odczuwamy paralelność do utworów polskich: ody łacińskie to odpowiednik *Pieśni*, epigramaty łacińskie – odpowiednik *Fraszek*, w pewnej mierze łacińskie elegie stanowią paralelę dla *Trenów*.

Jak najślusniej potraktowała edytorka trzy poematy (dwa łacińskie i jeden polski) jako cykl: *Dryas Zamechska, Dryas Zamchana, Pan Zamchanus*. Utwory te, zapomniane dziś, odśpiewane były przed królem i przed Janem Zamoyskim 8 maja 1578 r. w posiadłości hetmana-kanclerza Zamech, nieco na południowy wschód od Zamościa. Lasy zamechskie, teren łowów królewskich, zaludnił poeta w swej wyobraźni faunami i satyrami, opiewał boginię łowów, Dianę. *Pan Zamchanus* to leśny bożek. Poemat jest jego monologiem, tak jak poemat *Zgoda* wygłasza upersonifikowana *Zgoda*, a poemat *Satyr* – bożek leśny tego imienia. *Pan Zamchanus* to apostrofa do króla, apoteoza monarchy. Oczywiście cykl trzech poematów „zamechskich” zawiera jeden utwór polski, od niego edytorka rozpoczyna, zgodnie z pierwodrukiem zatytułowanym *Dryas Zamchana Polonice et Latine, Pan Zamchanus Latine*²².

Wielkie postacie króla Stefana Batorego i Jana Zamoyskiego upamiętniają łacińskie utwory: *In nuptias [...] Ioannis de Zamoscio [...] epithalamion, Ad Stephanum Bathorrhheim [...] epinicion* – oba wymienione wydane za życia poety. Po śmierci poety stworzono w oficynie drukarskiej Andrzeja Piotrkowczyka cykl *Lyriconum libellus*²³, na który złożył się wiersze *Andreae Patricio, Epitaphium Doralices, Gallo*

²⁰ Coloniae 1587.

²¹ Wyd. Basileae 1541.

²² Leopoli 1578.

²³ Cracoviae 1592.

crocitanti ἀμοιβή; w wydaniu oryginalnym przedrukowano tu poemat *Dryas Zamchana*. Edytorka nie powtórzyła oczywiście tego tekstu.

Warto zaznaczyć, że poza wymienionym już czterowersem reklamarskim towarzyszącym edycji mów Andrzeja Patrycego Nideckiego skierował poeta czarnoleski do tego znakomitego humanisty odę 8, trzy *foricenia*: 10, 40, 122²⁴, elegię III 14. Wiersz opublikowany w 8 lat po śmierci autora był więc siódmą wypowiedzią adresowaną do Nideckiego.

Epitafium Doraliki jest nie epigramem, jak można byłoby rozumieć ze sformułowania tytułowego, lecz elegię liczącą sto dwanaście wersów. Poeta opłakuje królową nimf polskich, użycza głosu lasom i falom rzek polskich z Wisłą na czele, by wyrazić żal po zgonie tej, która nimfom naszego kraju przewodziła. Ową królową nimf była zmarła żona Awiprata – tak poeta łatinizuje nazwisko Stanisława Fogelwedera.

Jako trzeci utwór cyklu złożonego po śmierci poety wydano poemat liczący sto trzydzieści jeden wersów *Gallo crocitanti* ἀμοιβή – ostrą odpowiedź Kochanowskiego na paszkwil wymierzony przeciw Polsce francuskiego poety, Philippe’a Desportes’a *Adieu à la Pologne*, napisany po ucieczce Henryka Walezego. Wielką zasługą Głombiowskiej jest stałe używanie pełnego tytułu *Gallo crocitanti* ἀμοιβή; zwykle zapominamy o ostatnim wyrazie tytułu, greckim, wymieniamy dwa łacińskie, postępujemy niesłusznie.

W aneksie edytorka zamieściła list łaciński Kochanowskiego do Albrechta z 6 kwietnia 1556 r., datowany w Królewcu, w tym czasie, gdy Kochanowski studiował w Królewcu.

Wydanie Głombiowskiej jest bez zarzutu pod względem filologicznym. Skoro podane są źródła, odczytanie autorki można bardzo dokładnie sprawdzić. Gdy zacytowała (na s. 13) *Żwierzyniec* Mikołaja Reja (epigramat o Kochanowskim), szczęśliwie oparła się nie na powszechnie dostępnej edycji Wilhelma Bruchnalskiego²⁵, lecz na jedynym wydaniu za życia poety z Nagłowic (1562) i przyjęła trafnie lekcję „cnotą zafarbować”. Bruchnalski bowiem, przy całym szacunku dla jednego z najświetniejszych pionierów edytorstwa w Polsce, potraktował wydanie z 1562 r. jako *editio princeps*, jako *editio ultima* wydanie z 1574 r., istotnie, co da się łatwo ustalić, przygotowane przez autora. Trzymając się bezkompromisowo reguł wydawniczych, przyjął lekcję z wydania drugiego „cnotę”, niedającą sensu. Nie chodzi o farbowanie cnoty, lecz o farbowanie cnotą; uzasadnia to szeroki kontekst zwrotu w twórczości Reja²⁶.

Jedną kwestię poddać można dyskusji. Edytorka we wstępie filologicznym omawia system abrewiatur i znaków diakrytycznych. Badacze obcujący ze starymi drukami wiedzą, jak wyglądało *et* i bez wątpliwości drukują ten spójnik. Doczepione do wyrazu przy końcu *que* drukowano jako *q* ze znakiem podobnym do cyfry „3”. Otóż istnienie tego drugiego znaku pisarskiego uprawnia do drukowania w XXI w. *que* bez nawiasu prostokątnego, a więc nie *q[ue]*. Głombiowska konsekwentnie

²⁴ Kochanowski nie numerował swych „fraszek” łacińskich; numerację wprowadzili wydawcy.

²⁵ 1895, *BPP* nr 30.

²⁶ Por. J. Starnawski, *O Żwierzyniu Mikołaja Reja z Nagłowic*, Ossolineum, Wrocław 1971, s. 25.

i bardzo starannie wprowadza ów nawias prostokątny. A więc *itaq[ue]*, *usq[ue]*. Podobnie końcowe *m* w wyrazach *veniam*, *dicam* jest w starych drukach oznaczane konsekwentnie kreską wygiętą u góry: *veniā*, *dicā*. Można przedyskutować problem, czy potrzebny tu nawias prostokątny, a więc drukowanie: *venia[m]*, jak czyni to Głombiowska, czy jest to nadgorliwość.

Natomiast o jedną rzecz pospierałbym się z edytką. Oddaje ona na ogół doskonale kształt graficzny wszystkich poezji. Ale jest problem ozdobnych inicjałów, których się nie wprowadza. Powodują one w oryginale nieraz wcięcie w kilku wersach początkowych²⁷. Jednak na s. 446–447 nie zostało to zachowane. Czasem odbija się to niesłusznie na jednym wersie. Przykładowo: *Orpheus Sarmaticus* ma w oryginale literę początkową *Q*, która zajmuje dwa wersy i powoduje odbicie wersu drugiego o jeden znak pisarski²⁸; poemat *Gallo crocitantī ἀμοιβή* zaczyna się słowem *Et*; *E* wydrukowane zostało ozdobnie w w. 1 i 2²⁹. Tu także odbicie w. 2 nie jest słuszne.

W pewnej mierze zakwestionowałbym system skrótów. Edytkę usprawiedliwia tylko upowszechnianie się złej praktyki. W wielu cennych wydawnictwach nie pamięta się o tym, że skrót powinien być czytelny na pierwszy rzut oka. Nie jest dobrze, jeśli edytor skraca poprzednie wydania: *DW* (*Dzieła wybrane*), *PZ* (*Pisma zebrane*). Jest wprawdzie indeks skrótów, ale to są skróty irytująco nieczytelne. W *Carm. Lat.* (by użyć skrótu, ale czytelnego), wolałbym, by tytuł *Dryas Zamchana* był skrócony *Dr. Zamch.*, a nie tylko *Dr.*; *Pan Zamch.*, nie tylko *Pan*; *Zam. Epith.*, nie tylko *Zam.*; *Gal. croc.*, nie tylko *Gal.*

Część druga, indeks wyrazów i form jest rezultatem benedyktyńskiej pracy edytorki. Oba tomy są dziełem imponującym.

Vivat pars tertia.

ARGUMENTUM

Censura editionis carminum Latinorum Ioannis Cochanovii a Sophia Głombiowska curatae.

²⁷ Por. s. 256–257, 272–273, 378–379, 494–495, 580–581, 624–625.

²⁸ Por. s. 170–171.

²⁹ S. 736–737.